

Myślisz, że ktoś chce oszukać cię
I czeka, aż szansę mu dasz
Bo nie raz dobre chęci cechuje obłuda
Wrażliwość dla człowieka jest jak Judasz
Przyjdzie czas, a nie zechce więcej nas nawet paskuda
Ludzie z natury nie chcą źle, ale chcą za nic
Myślę, że to nie skłania mnie do życia dla nich
Co po niektórych mógłbym nazwać złodziejami
A i tak nie dadzą rady puścić mnie z torbami
Stoję na scenie tej już blisko dekadę
Razem ze składem który ciągle daje radę
Gdy dziś muzykę trudniej sprzedać jest niż trawę
Ja w tej dziedzinie szkolę się jak w kaligrafii grawer
Czasem i wielkim przyda się zimny prysznic
Bo to pomaga swe plany w końcu ziścić
Mi nie potrzeba wielu słów, by kogoś zniszczyć
Lecz od siebie wymagam więcej niż od innych
I mój wzrok musi sięgać dalej niż do jutra
Gdyby nie to w tym rozdaniu niewiele bym ugrał
Muzyka pęka w szwach i staje się nudna
Typy pierdola tak, że ich rap to Kamasutra
A to nie mnie opisywać cudzą pracę
Lecz wątpliwości co do jakości raczej
To nie minie kiedy zamkniesz usta bracie
Smród ciągnie się powiedzą ci to palacze

Biorę się za to i nie pozwolę na fiasko
Stroję na pasmo, mikrofon to hasło
Poniekąd wolę brać nad tym kontrolę
Póki znam password, to mój czas yo, yo, yo

Biorę się za to i nie pozwolę na fiasko
Stroję na pasmo, bo mikrofon to hasło
Poniekąd wolę brać nad tym kontrolę
Póki znam password, to mój czas yo, yo, yo

Wiesz o co chodzi i kiedy wieje tu tandetą
Nie dobrze gdy muzyka staje się zrzutu strefą
A gdy pompuję to co czuję jak przez welfron
I nie zanika nazwij, to dobrą monetą
Fundament buduje, zalewa jak beton
Prace dla akustyka dając przez telefon
Mankament odczuję, bo nie jest zaletą
Że płyty produkuję, a sprzedaję co dwudziestą
Gdy mówisz - wali mnie to - to wiedz, że ja cię walę
Są rzeczy ważniejsze i dla nich robię dalej to
Wiedz, że za friko to tylko w mordę leją
Bo powiem ci jak Jajo, chcesz szacunek? lepiej daj tu go
Koniec pouczeń, bo słuchać to nie uczeń zechce
I tak zamknie się i wyrzuci klucze
Ja zrobię swoje, zarejestruję na Kruczej
Będzie dobry projekt wiesz, mam takie przecucie

Biorę się za to i nie pozwolę na fiasko
Stroję na pasmo, mikrofon to hasło
Poniekąd wolę brać nad tym kontrolę
Póki znam password, to mój czas yo, yo, yo

Biorę się za to i nie pozwolę na fiasko
Stroję na pasmo, bo mikrofon to hasło
Poniekąd wolę brać nad tym kontrolę
Póki znam password, to mój czas yo, yo, yo

Taa, Wit i Jajo nagrane w IGS yo
Wielkie pięć, baku baku to jest skład

Biorę się za to i nie pozwolę na fiasko
Stroję na pasmo, mikrofon to hasło
Poniekąd wolę brać nad tym kontrolę
Póki znam password, to mój czas yo, yo, yo

Biorę się za to i nie pozwolę na fiasko
Stroję na pasmo, bo mikrofon to hasło
Poniekąd wolę brać nad tym kontrolę
Póki znam password, to mój czas yo, yo, yo